Nr. 199. Czwartek 6 września 1923 roku. Cena numeru mk. 2000. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 1500 — na III stronie mk. 1000. - IV mk. 700. Tekst i nadesłane m 1500. — Drobne ogłoszenia od mk 500 do 1000 za wyraz. Najmniej 10000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 45000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 50.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 55.000.
Z przesyłką pocztową mk. 55.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 60.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 3. Telefon 73.

KINO „ZAGŁOBA"
Od poniedziałku 3 września i dni następne
Najgłośniejsze i najpotężniejsze arcydzieło świata.
DWIE SIEROTY
(ORPHANS OF THE STORM)
Wstrząsający dramat w 12 aktach według głośnej powieści wszechświatowego powieściopisarza D. W. GRIFFITHA.
W roli głównej dwie przepiękne siostry LILLIANA i LORA GISH
Rzecz dzieje się w czasie, gdy nad Francją rozpętała się burza Wielkiej Rewolucji, gdy pod ciosami ludu przy dźwiękach Marsyljanki pada Bastylja i chwieje się tron Ludwika XVI. Podczas tej wielkiej krwawej burzy gdy pada codziennie tysiące głów pod nożem gilotyny, pozostały „Dwie sieroty", bez dachu i opieki, jedna z nich niewidoma została porwana przez rozbestwiony tłum, druga zaś, walczy do ostatniego tchnienia w odszukaniu siostry.

Niniejszym ostrzegam przed udzielaniem jakichkolwiek pożyczek czy to pieniężnych czy też w naturze, żonie mojej Julji Marek, gdyż takowych nigdy nie będę regulował i za takowe nie odpowiadam.
4759-1 FRANCISZEK MAREK.

Do P. T. inżynierów, architektów i przedsiębiorstw budowlanych.
BAZALT
z NIEDŹWIEDZIEJ GORY koło Tenczynka, stacja kolejowa Krzeszowice, jest najlepszym materjałem budowlanym. Bazalt ten, z powodu wytrzymałości 3929 kg. cm.², absolutnej odporności na czynniki atmosferyczne i ostrego przełamu; daje przy robotach **drogowych** jezdnię wytrzymałą na największe obciążenie, równą, spoistą i suchą, przy robotach **betonowych**, oszczędność na cemencie i korzystne zmniejszenie profilu. Ze względu na powyższe wysokie zalety, bazalt z Niedźwiedziej Góry ma szerokie zastosowanie przy robotach kopalnianych i drogach przemysłowych. Kalkulacja tym materjałem przedstawia się nader korzystnie. Bazalt z Niedźwiedziej Góry, jest materjałem, który przewyższa i importowane dotąd z zagranicy podobne materjały. Pragnąc zapoznać, szersze koła zainteresowanych, z naszym materjałem, upraszamy o cenne zapytania i zlecenia, służąc ofertami, politechnik lwowskiej, wiedeńskiej i berlińskiej
Inż. Włodzimierz Braun
i H. Koworzyka Spkb. S-ka.
biuro Kraków, XI. (Dębniki) willa „Sykau".

Dr. LUFTSPRINGER
Choroby: skórne, włosów, weneryczne, (niemoc płciowa).
Analizy mikroskopowe.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje 9—12 i 6—8. Panie 5—6
SOSNOWIEC, ulica Modrzejowska Nr. 39, II p.

Lekarz-dentysta 3915
Marja Bitny-Szlachta
POWRÓCIŁA.
Leczenie, plombowanie, złote korony.
Pracownia zębów sztucznych.
Przyjmuje od g. 2-ej do 7-ej p. p. (oprócz niedziel i świąt).
ulica Małachowskiego 16, II p. w SOSNOWCU.

Dr. A. Hejman-Sianowski
choroby uszu, nosa i gardła
obecnie Królewska Huta ul. Wolności Nr. 44.
Przyjmuje od godz. 4—5 pop.
4630

Dr. B. Budzyński
choroby weneryczne i skórne
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14
przyjmuje od 4—7 po południu.
3976

WOBEC REKONSTRUKCJI.

Sosnowiec, 6 września.

Zdawna oczekiwana rekonstrukcja gabinetu została ostatecznie dokonana. Prezydent Wojciechowski podpisał przedstawione mu nominacje pp. Kucharskiego, Szydłowskiego i Smólskiego na ministrów. W poniedziałek już nowi ministrowi objęli urzędowanie.

Rekonstrukcja ta oznacza przedewszystkiem całkowite sparlamentaryzowanie obecnego rządu. Po raz pierwszy od kilku lat, w których pod płaszczykiem t. zw. gabinetu pozaparlamentarnego, rządziła lewica, posiadamy obecnie rząd, za który stronnictwa większości parlamentarnej chcą i biorą odpowiedzialność.

Przy tworzeniu się rządu niektóre teki zostały uznane za fachowe i obsadzone przez jednostki, nie stojące w żadnym związku ze stronnictwami rządzącemi. Tak było z teką skarbu i ochrony pracy. Władysław Grabski objął swe stanowisko dlatego, bo stronnictwa były zdania, że częste zmiany ministra skarbu odbijają się ujemnie na życiu finansowym państwa a minister w czasie krótkiego włodarzenia skarbem nie może przeprowadzić swych zamysłów i planu. Niestety, min. Grabski nie pozostał długo na swem urzędzie, a nagła jego dymisja, niespodziana poniekąd także i dla członków rządu, przypadła na okres niesłychanej spekulacji walutowej. W tym momencie okazał wielkie poczucie obywatelskie prezes dyrekcji P. K. O., zasłużony jej twórca Robert Linde, który zgodził się objąć tekę skarbu przejściowo, aby nie stwarzać próżni, mogącej się fatalnie odbić na sytuacji.

Obok tej dużej zasługi, p. Linde posiada za sobą przeprowadzenie podatku majątkowego w obu ciałach prawodawczych, a również opanowanie kursu marki, która trzeci już tydzień utrzymuje się na tej samej wysokości.

W liście do premjera Witosa, minister Linde sam wykazuje, iż prosi o dymisję, aby wrócić do P. K. O., nie chcąc się z nią rozstawać, i podnosi, iż obecnie nastaje moment podjęcia prac szeroko zakreślonych, które winny być przeprowadzone z pewną ciągłością. Potrzeba do tego ministra parlamentarnego, p. Linde bowiem był fachowcem.

Wskutek powołania na ministra skarbu p. Kucharskiego, wakujące ministerjum przemysłu i handlu objął inż. Marjan Szydłowski, należący do piastowców, gdy w miejsce p. Darowskiego, który również w charakterze fachowca objął ministerjum ochrony pracy, wchodzi sen. Stefan Smólski, reprezentant chrześcijańskiej demokracji.

Punkt ciężkości spoczywa w tej chwili na tece skarbu. Powierzono ją najmłodszemu wiekiem ministrowi, ale już wybitnie zdolnemu i mogącemu pochlubić się dużymi wynikami.

Władysław Kucharski posiada w kraju dobre imię. Zajmował już kilka wybitnych i bardzo odpowiedzialnych stanowisk, a wywiązał się z powierzonych sobie zadań z powszechnym uznaniem. Ktoś z dobrze znających obecnego ministra skarbu wyraził się o nim, iż jest to „homo regius". Istotnie na wszystkich posterunkach potrafił zyskać pełne uznanie. Cechą jego jest: energja, świadomość celu, odwaga w poczynaniach. Inżynier z zawodu należy do ludzi którzy wszystko zawdzięczają swej pracy i swoim zdolnościom. Przystępny i uczynny daleki od szukania rozgłosu, ma pasję podejmowania obowiązków ciężkich i odpowiedzialnych.

W okresie rozkładu Austrji, w dobie ogromnego fermentowania umysłów i panowania wszechwładnego paska, Kucharski, delegowany przez stronnictwo demokratyczno-narodowe do krakowskiej komisji likwidacyjnej, obejmuje departament aprowizacji. Wiadomo, czem była dla wszystkich aprowizacja po latach wojny i wyniszczeniu przez okupantów. Wywiązał się świetnie z zadania: Małopolska miała co jeść i mogła produkty uzyskiwać po cenach niskich. Wtedy zetknął się z poznańczykami, którzy powołali Kucharkiego jako podsekretarza stanu do ministerjum byłej dzielnicy pruskiej, gdzie kierował departamentem finansowym. Przypominamy, iż wtedy dzielnica pruska w budżecie państwowym była jedyną dzielnicą aktywną, przynoszącą skarbowi nie deficyt ale dochód. Po ustąpieniu min. Władysława Seydy, Kucharski powołany na ministra tej dzielnicy, sprawował ten urząd przez blisko półtora roku. Doświadczenia późniejsze wykazały, iż rację miał Kucharski, a nie te czynniki, które per fas et nefas parły do zunifikowania dzielnicy bez uwzględnienia warunków naturalnej ewolucji.

Sam przemysłowiec, był wysunięty w gabinecie Korfantego podczas pamiętnego przesilenia jako kandydat do teki przemysłu i handlu. Gdy wszedł obecnie do sejmu z listy państwowej ósemki

ki, uchodziło za rzecz pewną, iż prędzej czy później obejmie tekę ministerjalną. Tak się stało w maju, gdy powstał rząd większości polskiej. W ministerjum przemysłu i handlu oczyścił atmosferę bardzo stęchłą. Aresztowanie żyda Rogozińskiego, który za łapówki wydawał zezwolenia na wywóz jaj, daje miarę, do jakich ekstrawagancji posuwały się niektóre czynniki, które pracowały w tem ministerjum. Przeprowadzenie zwrotu pożyczek skarbowi, pobranych przed kilku laty, nie w cyfrze nominalnej, ale przy uwzględnieniu spadku waluty, świadczy, że Kucharski kierował się interesem ogólno-państwowym i znał powody spadku waluty.

Ciesząc się wielkiem zaufaniem kolegów w gabinecie, Kucharski, który swemi zarządzeniami w przemyśle przyczynił się wydatnie do opanowania czerwcowej gorączki i anarchji walutowej, wyjechał w końcu lipca zagranicę w celu porozumienia się co do pożyczki dla Polski. Wyjazd jego uszedł uwagi powszechnej wtedy, a rzecz cała przez dłuższy czas była dostępna tylko kilku osobistościom. Z czem z Paryża przyjechał? Na zapytanie o najogólniejsze przynajmniej kontury, odparł z uśmiechem:

— Zdałem ze wszystkiego sprawę moim mandatarjuszom, premjerowi i kolegom!...

Umiejętność dochowania tajemnicy jest w wielu wypadkach, zwłaszcza finansowych i handlowych, warunkiem powodzenia. Tę umiejętność rząd w sprawie rokowań o pożyczkę zagraniczną okazał w całej pełni.

Kucharski podejmuje prace w warunkach niesłychanie trudnych. Lecz on lubi właśnie porać się z trudnościami. Plan jego został na konferencji przywódców stronnictwa większości w zupełności aprobowany. Jakiż to plan? Najtrudniejsze zagadnienia rozwiązuje się nieraz prostymi sposobami. Zatamowanie maszyny drukarskiej, zastosowanie jak największych oszczędności, równowaga budżetowa i bank emisyjny: oto w czem każdy program dzisiejszy musi się streszczać.

Chodzi przedewszystkiem o to ażeby w dążeniu do uzdrowienia waluty nie cofać się przed trudnościami, umieć zachować zimną krew wobec częstych podkopów, być nie doktrynerem, ale z całą bezwzględnością umieć życiu patrzeć w oczy.

Te przymioty Kucharski posiada w wielkim stopniu.

Dlatego obecna rekonstrukcja gabinetu posiada duże znaczenie.

Nowa Atlantyda.

Katastrofa w Japonji, którą „Westminster Gazette" nazywa największem nieszczęściem, jakie się zdarzyło w historji, okazuje się tak ogromną, że do pewnego stopnia zniszczyć ona może polityczną potęgę Japonji. Dziennik japoński „Mainitschi" pisze w tej sprawie: „Japonja jest przez tę katastrofę o jedną generację w tył odrzucona. Nie jest ona już więcej potęgą, lecz państwem czwartorzędnem. Kraj niema żadnych finansowych rezerw. Największe towarzystwa, wraz z towarzystwami ubezpieczeniowemi i największymi bankami są zniszczone.

Aby uchronić się przed zarazą, trupy, które zalegają masami ulice miasta, są wrzucane do płonących domów. Na ulicach mnożą się rabunki pomimo silnych oddziałów policji, krążących po spalonych ulicach miasta. Angielskie, francuskie i amerykańskie poselstwa są spalone doszczętnie.

O bezradności, panującej w Tokio, świadczy fakt, że pierwszym krokiem rządu japońskiego było wysłanie wojska do zoologicznego ogrodu, by zastrzeliło dzikie zwierzęta w celu przeszkodzenia im wydobycia się nazewnątrz.

Wiadomości o trzęsieniu ziemi w Japonji stwierdzają, że wszystkie poprzednie trzęsienia ziemi i podobne katastrofy w historji były niczem wobec katastrofy obecnej. Obliczenie ilości zburzonych miast, zabitych i rannych ludzi jest wprost niemożliwe. Przeszło 300.000 miało zginąć w Tokio, a 200.000 w Jokohamie, 7.000 w Akkane, 4.000 w Otovarie, 8.000 robotników w wielkich fabrykach u stóp Fudżijama. Wszystkie wymienione miejscowości są kompletnie zniszczone. W Handrone można liczyć nie zabitych, lecz żyjących. Większa ilość miast i wsi została zalana falami zupełnie tak, że nie pozostało po nich nawet śladu.

Ostatnie wiadomości donoszą o nowych trzęsieniach i silnej działalności wulkanów, które dotychczas zdawały się być wygasłe. Obecnie wulkany zaczynają ponownie wyrzucać na wierzch lawę, co świadczy o zbliżającym się wybuchu.

Z oficjalnych budowli w Tokio zostały zburzone: bank narodowy, cesarskie muzeum z najpiękniejszemi pamiątkowemi starożytnościami, uniwersytet, szkoła wojskowa, większa część teatrów, świątynia Kamon, chluba Japonji, wszystkie niemal dworce i pałace, francuskie, tureckie i polskie poselstwa. O losach poselstwa Stanów Zjednoczonych i Belgji nic nie wiadomo. Angielski poseł i konsul bawili na urlopie, więc ocaleli, o reszcie posłów i ambasadorów nic nie wiadomo. Prawdopodobnem jest, że część ich zginęła.

W Tokio zostało zniszczonych 200.000 domów po większej części przez pożar. Pożar zniszczył również wszystkie drukarnie. Ludzie po większej części pozabijani zostali wskutek walących się domów. Przez zawalenie się głównego dworca w Tokio zostało zabitych przeszło 8.000 osób. Pałac cesarski, który w części ocalał, zamknięty dotychczas dla ogółu, został obecnie otwarty dla wszystkich poszkodowanych. Na dziedzińcu pałacu leżą tysiącami ranni i pozbawieniu dachu i utrzymania.

Książę regent japoński prowadził akcję ratunkową osobiście przez cały czas. Amerykanie chwalą ogromnie jego energję przy niesieniu ludziom pomocy osobiście. Z trzęsienia ziemi korzystali rabusie koreańscy, którzy rabowali po ulicach miasta. Dopiero obecnie wojsko i policja zniszczyły bandy koreańskie.

Wejścia wszystkie do miasta Tokio są strzeżone przez wojska, nikt nie jest wpuszczany do miasta ze względu na walące się jeszcze domy, podważone w swych fundamentach. Również na morzu ustał wszelki ruch, gdyż wszystkie latarnie morskie zostały zniszczone.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Na posiedzeniu ligi narodów p. Modzelewski został wybrany członkiem komisji weryfikacyjnej.

Jest rzeczą pewną, że p. Skirmunt zostanie wybrany przewodniczącym komisji rozbrojeniowej. P. Skirmunt będzie także wybrany jednym z zastępców przewodniczącego na posiedzeniach plenarnych zgromadzenia, gdyż przewodniczący głównych komisji automatycznie bywają wybierani wiceprezydentami zgromadzenia.

— Minister spraw zagranicznych Seyda wydał polecenie zwinięcia prawie wszystkich placówek prasowych przy poselstwach zagranicznych.

— Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się w Belwederze pod przewodnictwem pana prezydenta Rzplitej pełna rada ministrów, na której omawiane będą ważne sprawy skarbowe oraz obsadzenie podsekretarjatów stanu w ministerjum skarbu oraz przemysłu i handlu.

— Dziennik rosyjski „Siegodnia", wychodzący w Rydze na podstawie doniesienia swego moskiewskiego korespondenta ostrzega, że w liczbie kilkuset studentów rosyjskich, którzy mają być wysłani zagranicę w celach naukowych, będzie znaczna ilość agentów komunizmu, wysyłanych wyłącznie w celach agitacyjnych.

— Ostateczny rezultat wyborów w Irlandji przedstawia się jak następuje: członków partji rządowej wybrano 63, republikanów 44, członków partji drobnych rolników 15, niezależnych 16 i członków partji robotniczej 15. Nowy parlament irlandzki zbierze się 19 września celem dokonania wyboru nowego rządu.

— Członek włoskiej delegacji ligi narodów minister Giurati przybył z Genewy do Rzymu i odbył z Mussolinim konferencję w sprawach, które mają stanowić przedmiot narad ligi narodów. Giurati zaraz po konferencji odjechał do Genewy, zaopatrzony w szczegółowe instrukcje.

— Posiedzenie konferencji ambasadorów zwołane ma być niezwłocznie po otrzymaniu tekstu odpowiedzi greckiej, do przesłania której upoważnił Poincare pełnomocnika francuskiego w Atenach.

— Załogi poszczególnych kopalni w Essen układają się z władzami okupacyjnemi co do natychmiastowego podjęcia pracy. Osiągnięto porozumienie na warunkach podanych przez władze francuskie, a mianowicie zgodzono się na 8 godzinny dzień pracy pod ziemią, a 10 co godzinny nad ziemią z 10 proc. dodatkiem.

— Odbyło się plenarne posiedzenie ligi narodów. Mowę powitalną wygłosił delegat japoński Ishi. Następnie odbył się wybór na prezydenta. Wybrany został delegat Kuby, Della Toriente 24 głosami. Dotychczasowy prezydent Motta otrzymał 19 głosów. Toriente został wybrany większością absolutną 1 głosu. Dzienniki niemieckie uważają wybór ten za sukces Francji, która potrafiła skłonić państwa południowej Afryki do głosowania za kubańczykiem.

Plany III międzynarodówki.

Ryga, 5 września.

Donoszą tu z Moskwy, że na naradzie odbytej tam z udziałem przedstawiciela komunistów niemieckich, Hammera, specjalnie przybyłego z Niemiec, omawiano plany dokonania przewrotu komunistycznego w Niemczech. Kom. wyk. III międzynarodówki

WALKA O MILJONY.

356.

— Natychmiast. Wypłacę za otrzymanym od ciebie podpisem na blankiecie. Mam przy sobie pieniądze.

— Pomiędzy kolegami winno nastąpić porozumienie. Zgadzam się zatem.

— Per Bacco! byłem tego pewien.

— Nakreślę akt ustępstwa tego wekslu.

— A ja tymczasem odliczę dziesięć tysięcy franków.

W dziesięć minut później Agostini otrzymał wzamian za paczkę banknotów wraz z wekslem akt ustępstwa tegoż, napisany według reguł, oraz list wraz z własnoręcznym podpisem Haltmajera, a pożegnawszy Roberta, wsiadł do powozu, rozkazując się zawieść na ulicę de Monceau, do Melanji Gauthier, rozkochanej obecnie do szaleństwa we Fryderyku Bertin, którą ten nędznik niemiłosiernie eksploatował z pieniędzy.

Melanja nawzajem wyciskała o ile się dało najwięcej, takowych z Jerzego, którego szczęśliwa gra w karty utrzymywała o tyle, iż dotąd jeszcze nie zwracał się o nową pożyczkę do Agostiniego. Większa część tych pieniędzy przechodziła do rąk Fryderyka, który przybierał obecnie pozory wielkiego pana. Niejednokrotnie Melania posuwała bezczelność do tego stopnia, iż obu kochanków razem zapraszała na obiady, sadząc ich przy jednym stole.

Jerzy, uważając Fryderyka jako krewnego swojej kochanki, był dlań uprzejmym w obejściu. Jednakże od kilku dni napróżno kołatała Melanja do portfelu wicehrabiego, gdyż wraz z kuzynem wywnioskowali oboje, iż fortuna przy grze przestała sprzyjać Jerzemu.

I nie mylili się w tym razie.

Przegrawszy raz, wicehrabia tracił coraz więcej z przerażającą szybkością.

— Na gracza, szulera, nie można nigdy rachować... — rzekła Melanja do Fryderyka, gdy się znaleźli sam na sam oboje po obfitem śniadaniu. — Opływając dziś w złocie, nazajutrz znaleźć się może bez grosza. Nam obu gu potrzeba dużo i pewnych pieniędzy.

— Staraj się pochlebiać swemu wicehrabiemu, a wynajdzie jeszcze dla ciebie jaką znaczną sumę.

— Napróżno.. on nic nie otrzyma, aż po śmierci swej matki.

— Dokądże ona żyć będzie?

— Ha! dopóki nie ukończy swej ziemskiej wędrówki.

Głos dzwonka, dobiegający od strony przedpokoju, przerwał rozmowę dwojga nędzników, a jednocześnie pokojówka ukazała się w progu.

— Pan Agostini pragnie widzieć się z panią — wyrzekła.

— Przybywa w sam czas... Proś, aby wszedł...

— Mamże odejść? — pytał Fryderyk po oddaleniu się służącej.

— Bynajmniej... wobec Agostiniego nie krępuję się wcale.

Stary wilk wchodził do gabinetu.

— Przeszkadzam może? — zapytał witając panią domu, a jednocześnie rzucając okiem na Fryderyka, którego nie znał, lecz odgadywał charakter i sposób postępowania po całem jego zuchwałem zachowaniu się i gminnym guście jaskrawego ubrania.

— Przeszkadzać mnie? nigdy w świecie... — zawołała Melanja — Cieszę się ilekroć razy widzę cię u siebie..., wszak o tem wiesz dobrze. Znajdujemy się w kółku rodzinnem... Przedstawiam ci mojego kuzyna...

— A pana Fryderyka Bertin... — rzekł Agostini z uśmiechem.

Melanja ze swym kuzynem spojrzeli na siebie zdziwieni.

— Pan mnie znasz? — pytał ten ostatni.

— Znam wszystkich panie, a wiedząc, że pani Gauthier nie ma żadnych dla ciebie tajemnic mogę mówić otwarcie w pańskiej obecności o tem, co mnie tu sprowadza.

— Ach! — przerwała z radością Melanja — jerzeli przychodzisz zaproponować mi nową pożyczkę pieniężną, powziąłeś świetną ideę. Właśnie chciałam jechać do ciebie zapytać, czy nie zmieniły się twe dobre zapatrywania co do pana de Nervey?

— Od pani zależy, aby się nie zmieniły.

— Odemnie?

— Tak.

— Cóż mam w tym celu uczynić?

— Pozwolić na żądanie ci kilku zapytań, na które odpowiesz pani z całą szczerością.

— Pytaj, ile chcesz i o co chcesz, licząc na moją otwartość. Zresztą, daremniebym się starała kłamać wobec ciebie.

— A więc przedewszystkiem, jak się przedstawia teraz projekt pani?

— Jaki projekt?

— Wszak powiedziałaś mi kiedyś, iż liczysz na zaślubienie pana de Nervey.

Fryderyk rzucił się z niezadowoleniem.

— Niech to pana nie niepokoi — rzekł zwolna Agostini. — Pomienione małżeństwo zostawiłoby pańskiej kuzynce całą swobodę jej serca, a stałoby się jedynie sprawą, zabezpieczającą jej przyszłość, która inaczej ciężkąby dla niej być mogła.

— No... no! — zawołała Melanja — nie wprowadzaj mnie na manowce, mój stary. Ty przyszedłeś tu w jakiejś sprawie, która tak mnie jak ciebie zbliska obchodzi.

— To prawda...

wziął pod uwagę niedostateczne przygotowanie komunistów niemieckich i ich zapewnienie, że praca przygotowawcza do dokonania przewrotu ukończona będzie na początku przyszłego roku, wobec czego uchwalił kierować się w czynach wskazówkami Hammera. Tymczasem polecono komunistom niemieckim gromadzenie sił i organizację w celu zapewnienia powodzenia przewrotowi komunistycznemu w Niemczech, którego dokonanie planowane jest na początek przyszłego roku.

Czy na Bałkanie wybuchnie pożar?

W kołach politycznych wiedeńskich twierdzą, że Jugosławja przez swego dyplomatycznego przedstawiciela w Londynie dała do poznania zagranicy, że będzie uważała za casus belli, jeśli Włochy wysadzą swe wojska w Albanji. Jugosławja również nie będzie tolerować dalszego obsadzenia Korfu i wysp sąsiednich. Rząd węgierski miał podobno oświadczyć dyplomatom ententy, że jeżeli Jugosławja poprze Grecję przeciw Włochom, wówczas rząd nie będzie mógł dać żadnej gwarancji za to, że opanuje ruch ludowy na Węgrzech, skierowany przeciw Jugosławji.

Radiodepesza, wysłana w ciągu dnia wczorajszego z Belgradu do Paryża, donosi, że koła oficjalne jugosłowiańskie otrzymały wiadomości o przygotowaniach do wylądowania wojsk włoskich w Albanji. Ze strony rządu belgradzkiego oświadczają, że krok tego rodzaju uważany byłby za akt wrogi w stosunku do Jugosławji.

Na podstawie informacji dyplomatycznych z kół małej ententy w Paryżu, „Vossische Zeitung“ donosi, że wszyscy dyplomaci małej ententy podkreślają konieczność ostatecznego i gruntownego rozrachunku z Włochami i położenia kresu włoskiej politycznej akcji na Bałkanach. W państwach małej ententy wiadomo, że Mussolini zawarł sojusz zaczepno-odpory z Węgrami i że włoski przedstawiciel w Budapeszcie systematycznie przeciwdziałał rozbrojeniu Węgier. Obalenie Stambulijskiego przypisać również należy akcji Włoch, a obecny rząd bułgarski jest narzędziem w rękach Mussoliniego. W Grecji Włochy dążą do przeprowadzenia gabinetu Mataksasa, który byłby rządem bezwzględnie podporządkowanym akcji włoskiej. Przygotowania do hegemonji włoskiej na Bałkanach zaszły już tak daleko, że obecnie Włochy korzystają z pierwszej sposobności, aby hegemonję tę ostatecznie zdecydować. Mała ententa gotowa jest uczynić wszystko, aby nie dopuścić do dalszego zwiększenia potęgi Włoch.

Rumuński korespondent „Vossische Zeitung“ donosi, że w następstwie konferencji lorda Curzona w Paryżu doszło do bardzo daleko idącego porozumienia między Francją a Anglją w sprawie konieczności przeciwdziałania akcji włoskiej. Na decyzje francuskie miało wpłynąć w znacznej mierze stanowisko Jugosławji, która wykazuje coraz większe zaniepokojenie w związku z akcją włoską. Różnica zdań między Anglją a Francją istnieje jeszcze co do taktyki postępowania. Anglja pragnęła zastosowania przez ligę narodów sankcji przeciwko Włochom. Poincare jednak sprzeciwia się stanowczo jakimkolwiek aktywnym wystąpieniom wielkich mocarstw i zaznacza, że zajęcie energicznej postawy przez małą ententę wystarczy, aby skłonić Włochy do zaniechania samodzielnej akcji i podporządkowania się międzynarodowym decyzjom.

Według informacji korespondenta, fachowcy wojskowi francuscy zapewnili gabinet Poincarego, że dzięki technicznemu współdziałaniu wojskowej misji francuskiej państwa małej ententy, przedewszystkiem zaś Jugosławja, są daleko lepiej uzbrojone niż Włochy i są w stanie przeszkodzić wszelkim zdobywczym planom Mussoliniego.

Z kraju.

Ukraiński major mordercą polskich żołnierzy. Przed nową kadencją sędziów przysięgłych rozpoczęła się w lwowskim sądzie okręgowym powtórnie rozprawa przeciw Włodzimierzowi Fedorowiczowi, b. majorowi wojska ukraińskiego.

Oskarżony odpowiada za wyrżnięcie pod Mikulińcami w drugiej połowie listopada 1918 r. w zdradziecki sposób trzeciego baonu 16 p. strz. austr., w skład którego wchodzili żołnierze narodowości polskiej, oraz popełnienie całego szeregu okrucieństw i znęcanie się tak nad bezbronnymi żołnierzami polakami, jak i nad cywilną ludnością polską.

W sprawie tej odbyła się w ub. r. rozprawa i Fedorowicz został wtedy zasądzony na karę śmierci, zamienioną mu wówczas na 15 lat ciężkiego więzienia.

Z powodu wniesionego zażalenia trybunał najwyższy zniósł powyższy wyrok i sprawę oddał powtórnie do rozpatrzenia sądowego.

Podziemny korytarz w Lublinie. Robotnicy pracujący przy kopaniu fundamentów pod gmach miejskiej centrali telefonicznej, przy ulicy Początkowskiej w Lublinie, zostali zaskoczeni usuwaniem się ziemi.

Zaciekawiony kierownik robót, kazał natychmiast przystąpić do rozkopania ziemi obok zawaliska. Zapuszczono w ziemię żelazny drąg, którym natrafiono na sklepienie w głębokości 7 metrów od powierzchniąziemi.

Jednocześnie z lewego boku okopu kopacze rozbili kawał jakiegoś muru. Przypuszczano, że jest to kawał jakiegoś starego fundamentu, okazało się jednak przy dalszej pracy, że są to schody do podziemnego schronisko lub lochów, co jest bardzo możliwe ze względu na bliskość starego kościoła Szarytek.

Do chwili obecnej odkopano już część wejścia i cztery schody, w głębi ukazuje się otwór w postaci ramy drzwi.

Przy rozkopywaniu otworu kopacze znaleźli sporo kości, już częściowo opróchniałych, resztki pucharów szklanych, kawałki naczyń glinianych z staropolską polewą i kilka miedzianych i srebrnych monet, pochodzenia, zdaje się z epoki Zygmuntowskiej.

Dalsza praca nad odkopaniem tego podziemnego korytarza wyjaśni nam zapewne czas i epokę, w której został on zbudowany.

Znaleziony skarb. Włościanin osady Parzęczew, gm. Piaskowice, pow. łęczyckiego, Józef Usarski, wyorał pługiem olbrzymi łańcuch złoty z 7 ogromnemi brylantami, wartości kilku miljardów.

Po zważeniu, okazało się, iż łańcuch ten, pochodzący z czasów Zygmuntowskich, waży 19 łutów.

Jak się dowiadujemy, podczas ważenia łańcucha tego przybył do kooperatywy rolniczej, w której ważenie się dokonywało, policjant, a po obejrzeniu łańcucha, zabrał go i zwrócił posterunkowi policji, który podobno przesłał go z kolei do Warszawy.

Wielka kradzież kolejowa w Stanisławowie. Onegdaj przeprowadziła policja państwowa na zarządzenie dyrekcji kolejowej w Stanisławowie rewizję u kotlarza kolejowego H. w Knihinicie mieście. Rezultat tej rewizji był taki, że znaleziono tam kilka ton materjałów i narzędzi kolejowych, których wartość dochodzi kwoty kilkuset miljonów marek. Ciekawą jest rzeczą, że doniesienie do dyrekcji zrobiła własna synowa z powodu nieporozumień rodzinnych.

Nadmienić wypada, że parę dni przedtem przeprowadził rewizję u powyższego pracownika kolejowego H wydelegowany z ramienia dyrekcji urzędnik kolejowy, która jednakże nie wydała żadnych rezultatów.

Nie jest to pierwszy wypadek przywłaszczenia sobie dobra kolejowego i popełniania rozmaitych nadużyć ze strony pojedyńczych jednostek personelu kolejowego.

CYRK „REKORD“
w Sosnowcu przy ul. Krzywej.

Dziś. Czwartek dnia 6 września b. r. Dziś.

Na korzyść Sosnowieckiej Straży Ogniowej Ochotniczej m. Sosnowca.
odbędzie się

WIELKIE NIEBYWAŁE DOTYCHCZAS PRZEDSTAWIENIE

składające się z pierwszorzędnych artystycznych uumerów.
Udział weźmie Rodzina Greks w swoim repertuarze.

Początek o godz. 8.30 wieczorem. — — Ceny miejsc przystępne.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Czechowskiego, vis a vis dworca.

O liczne odwiedziny uprasza DYREKCJA.

POKOJU
z oddzielnym wejściem
w śródmieściu
POSZUKUJE
solidny kupiec za wysokim wynagrodzeniem oraz czynszem za rok z góry. 4474-1
Oferty w adm. sub. I. K.

Magazyn Ubiorów Męskich
H. ZAKRZEWSKA
ulica CIEPŁA 4
poleca w dużym wyborze: jesionki, garnitury i spodnie.
Ceny konkurencyjne.
4621-2

— A zatem mów jasno. Tak ja, jak i Fryderyk, jesteśmy na wszystko przygotowani..

XXV.

— Mówiliśmy przed dwoma miesiącami o opłakanym stanie zdrowia pani hrabini de Nervey — zaczął Agostini. — To jej zdrowie dotąd nie polepszyło się wcale.

— Przeciwnie, poparła Melanja ta biedna kobieta ma się coraz gorzej.

— Co nie przeszkadzała jej zamykać ściśle przed synem pugilaresu i zmuszać wicehrabiego do szukania tyle zgubnych dlań pożyczek, których rezultatem będzie utrata całej po matce sukcesji.

— Wiem o tem... Lecz w czemże ja dopomódz tu mogę?

— Jeden tylko pozostaje środek do ocalenia szczątków owego majątku.

— Jaki?

— Zaślubić pani wicehrabiego.

— Uczyniłabym to być może, i nakłoniła go ku temu. Wszakże jego matka na ten nasz związek nigdy nie zezwoli. Tak... nigdy! ona mi to wręcz powiedziała.

— To źle! źle bardzo... gdyż wreszcie, gdybyś pani go zaślubiła, mogłabyś mieć zapewnioną w kontrakcie nader okrągłą sumkę pieniędzy, którą odebrałbyś po śmierci swojej teściowej i równie swego małżonka, jakie według wszelkiego prawdopodobieństwa wkrótce po sobie nastąpią, a tym sposobem zgarnęłabyś pani te pieniądze z przed nosa wierzycielom.

— Byłoby to pięknem, gdyby wykonać się dało — odpowiedziała Melanja — nieszczęściem jednak, zrobić tego nie można.

— Dlaczego?

— Ponieważ tak matka, jak syn, nie zgodziliby się na kontrakt w tym rodzaju.

— Tak, gdyby nie znalazł się sposób zmuszenia ich ku temu... — rzekł Agostini tak znaczącym tonem, iż Melanja, posłyszawszy go, zadrżała.

— Zmusić ich? — powtórzyła.

— Ma się rozumieć... Chcesz-że pani na serjo zaślubić Jerzego de Nervey na warunkach, jakie ci przedstawiłem przed chwilą? — pytał włoch dalej.

— Ba! tego tylko pragnę. Cel jest pociągającym, ale nie widzę sposobu dojścia do niego.

— Jakto... nie wiesz więc pani, że wszystko można wymódz na ludziach, skoro posiada się w ręku ich tajemnicę, a owa tajemnica jest kompromitującą?

— To doskonale. — zawołał Fryderyk z wybuchem śmiechu. — Skoro się trzyma w ręku jaki piękny sekret, nic łatwiejszego. Nieco sprytu natenczas, a sprawa potoczy się jak na kółkach.

— Wiadomo... — odparła Melania. — Nieszczęściem jednak, tak pan, jak i ja, nie posiadamy w ręku nic takiego, coby mogło skompromitować hrabinę de Nervey.

— Nie o hrabinę bynajmniej tu chodzi — odrzekł włoch; — lecz raczej o jej syna, którego, gdy zechcę, mogę zesłać do Nowej Kaledonji.

Melania z Fryderykiem zerwali się z krzeseł.

— Jego? — zawołała, chwytająca za rękę Agostiniego.

— Do Nowej Kaledonji... wicehrabiego? — powtórzył Fryderyk z osłupieniem. Ach! cóż więc zrobił ów Pierrot, aby do tego stopnia zbrukać honor naszej rodziny?

— Jest on fałszerzem... ni mniej tu więcej!

— Fałszerzem... Jerzy?

— Tak! oto dwa weksle, każdy na pięć tysięcy franków, opatrzone przezeń fałszywym podpisem, naśladującym charakter pisma Haltmayera.

— Wypada więc zapłacić Jerzemu — ozwała się Melania — a skoro zapłaci, ściganie go mijesca mieć nie będzie.

— Masz pani słuszność, gdyby mu przedstawiono te weksle i gdyby chciał ocalić swój honor. Tego się jednakże nie uczyni... Nie chodzi nam tu bowiem o to, ażeby on zapłacił, lecz żyby odpowiadał przed sądem za swój czyn występny. Widzisz więc pani, jaką broń straszną posiadamy przeciw niemu, a nietylko przeciw wicehrabiemu, lecz i jego matce, która nie zechce zapewne widzieć swego syna na ławie oskarżonych. Jesteśmy więc panami sytuacji. Możemy nakazać im, skoro nam się podoba, małżeństwo i kontrakt.

— Rzecz jasna... — odparł Fryderyk.

— Przypuśćmy... — ozwie się Melanja. — Wszak Jerzy natenczas zostanie pod oskarżeniem, a ja nie chcę tak... za nic w świecie być żoną przyszłego galernika.

— Nie obawiaj się pani z tej strony niczego — odrzekł włoch. — Zapewnij mi tylko wypłatę dziesięciu tysięcy franków, a ja ci oddam te oba weksle w dniu twoich zaślubin.

— Jestem gotową podpisać wszystko, co pan zechcesz.

Dźwięk dzwonka rozległ się w tej chwili przy drzwiach przedpokoju.

Melana spojrzała na zegar.

— Trzecia...—wyrzekła. — To Jerzy przybywa.

— Pozwolisz-że mi pani działać dowolnie w swym interesie? —pytał Agostini.

— Tak... tak! Dzisiaj pan... rób, co się tylko podoba, na wszystko się godzę.

— Zostańmy więc tu i czekajmy.

(cdn.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

O ofiary bombardowania.

Rzym, 5 września.

Specjalny korespondent ajencji Stefaniego donosi z Korfu o następujących szczegółach, dowodzących pełnej odpowiedzialności greckiego komendanta fortecy Korfu za śmierć pewnej liczby uchodźców greckich, znajdujących się w fortecy. Chodzi mianowicie o to, że nieszczęśliwcy ci nie byli uprzedzeni przez nikogo o pogróżce włoskiego komendanta floty ostrzeliwania fortu, z drugiej zaś strony również komendant włoski nie był powiadomiony o obecności uchodźców w zabudowaniach, przeznaczonych do pomieszczenia wyłącznie żołnierzy.

Przerwa w komunikacji z Japonją.

Warszawa, 5 września.

Według komunikatu ministerjum poczt i telegrafów wszelka komunikacja z Japonją jest z dniem dzisiejszym na nowo przerwana

Komitet społeczny do walki z drożyzną.

Warszawa, 5 września.

Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu społecznego do walki z drożyzną na m. stoł. Warszawę. Komitet ten obradować będzie pod przewodnictwem prezydenta Warszawy Balińskiego.

Przyjęcie na cześć gości francuskich.

Warszawa, 5 września.

Wczoraj w salonach pałacu rady ministrów odbył się raut na cześć profesorów uniwersytetów francuskich i studentów, bawiących od dni kilku w Polsce. Wycieczkę powitał serdecznem przemówieniem minister oświaty Głąbiński. W imieniu wycieczki dziękował rządowi i narodowi polskiemu za przyjęcie prof. Puterle. Następnie odbył się koncert, poczem goście spędzili kilka godzin na miłej pogawędce.

Z ligi narodów.

Genewa, 5 września.

Na sesji ligi narodów dokonano wyboru przewodniczących 6 głównych komisji ligi. Między innemi wybrano delegata polskiego Skirmunta na wiceprzewodniczącego sesji i na prezydenta 3-ej komisji.

Trzęsienie świata.

Londyn, 5 września.

Wiadomości z Japonji brzmią coraz bardziej tragicznie. Liczba zabitych w samem Tokio wynosi 400,000 ludzi. Cztery piąte miasta są zupełnie zniszczone. Wynikło ciężkie przesilenie aprowizacyjne. Ludność doprowadzona do rozpaczy — rabuje. Rządy angielski i amerykański uruchomiły oddziały czerwonego krzyża i Y. M. C. I. Według opinji instytutu geologicznego tutejszego uniwersytetu obecne trzęsienie ziemi jest objawem tak zw. trzęsienia świata, t. j. takiego, które wychodząc z pewnego punktu obejmuje stopniowo lżejszemi lub silniejszemi drganieniami całą kulę ziemską.

Sprawa zatargu włosko-greckiego.

Genewa, 5 września.

Według panującego tu w kołach dyplomatycznych przekonania zatarg włosko-grecki wszedł w stadjum spokojniejsze. Grecja przystąpiła do ewakuacji wysp Imbros i Tenedos zgodnie z postanowieniami traktatu lozańskiego.

Zamach na premjera japońskiego.

Berlin, 5 września.

W ciągu ub. nocy nadeszła do Londynu wiadomość jakoby nowy premjer japoński Jamamoto został zamordowany. Wiadomość ta narazie się nie potwierdza. Późniejsze doniesienia mówią tylko o zamachu na premjera.

3.00,000 ofiar.

Paryż, 5 września.

Tutejsza prasa wieczorna podaje telegram z Osaki, według którego podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji poniosło śmierć trzy miljony ludzi, z czego w samem Tokio przeszło 300,000. Z telegramu z Pekinu wynika, że liczba zabitych przekracza 2 miljony. Jeden z mostów w Tokio runął w chwili, gdy znajdowały się na nim tysiące ludzi, uciekające w góry.

Grecja w obronie swej suwerenności.

Belgrad, 5 września.

Grecki poseł w Belgradzie oświadczył rządowi jugosłowiańskiemu, że jeżeli interwencja Grecji u ligi narodów nie odniesie skutku, wówczas Grecja chwyci za broń w obronie swej suwerenności.

Lekarz weterynarji

A. BEKKER

ul. Piłsudskiego 14.

powrócił.

4507-1

Kino „SFINKS"

Od 3-go do 9-go

„ŻÓŁTY DYPLOMATA"

Dramat w 6-ciu częściach, odegrany przez artystów chińskich. Rzecz dzieje się w Chinach i Europie.

BACZNOŚĆ! od 11-go BACZNOŚĆ!

amerykański sensacyjny obraz p. t.

„Dramat na dnie morskim"

!OGŁOSZENIA!

Do pism całego świata

po cenach oryginalnych przyjmuje i projektuje

BIURO OGŁOSZEŃ i DZIENNIKÓW

J. HLAWSKI

SOSNOWIEC, 3-go Maja 23, Tel. 224.

4795-3

WIELKI WYBÓR! WIELKI WYBÓR!

Płaszcze gumowe damskie i męskie po cenach przystępnych, oraz wielki wybór palt zimowych i pluszowych.

IZAAK FROMMER SOSNOWIEC, ul. Modrzejowska 2.

(Dawniej „EKONOMJA"). 4791

WYROK w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu w dniu 10 sierpnia r. b. jako II-ga instancja na skutek apelacji od wyroku Sądu pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną, na zasadzie art. 19 ust. z dn. 2 7 20 r. i art. 168, 172 zestaw. post. karn. 61-67 P. T. O. K. S. i 54 kodeksu karnego, Szyję Prajsa, lat 48, syna Lejby, zam. w Czeladzi, ul. Milowska za sprzedaż kartofli po wygórowanej cenie skazał:

1) Na dwa miesiące więzienia, z zaliczeniem mu na poczet kary aresztu, od dnia 25 lipca r. b.

2) Na zapłacenie grzywny w wysokości 1.000.000 marek, a w razie nieściągalności na sześć miesięcy aresztu i na uiszczenie 250.180 marek opłat sądowych na obie instancję.

3) Krótką treść wyroku niniejszego opublikować na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić w sklepie oskarżonego na czas 14 dni.

4) Jako środek zapobiegawczy zastosować bezwzględny areszt osobisty.

Następują podpisy sędziów.

Za zgodność

4788 Sekretarz St. Dłubak.

ŻURNALE MÓD

najnowsze męskie i damskie w wielkim wyborze nadeszły i są do nabycia w biurze dzienników i ogłoszeń J. HLAWSKI, 4600-2 Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

1000 mk. za wyraz.

Kupię plac bez pośredników. Oferty z ceną do Administracji „Iskry" Sosnowiec, pod „Plac". 4794-3

Do sprzedania kanapka i dwa fotele pluszowe, wiad. w adm. „Iskry" 4782

Sukę rasową, (cwajnos) oraz szczenięta sprzedam pogoń Staropogońska 45. 4781-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 1000 mk. za wyraz.

Poszukiwany chłopiec biurowy z praktyką. Zgłoszenia do „Iskry" dla K. N. 4738-2

Kto poszukuje ubocznego lub stałego zajęcia, niechaj pisze pod: I. S. Toruń, skrzynka pocztowa 4. (Na odpowiedź można dostarczyć znaczek). 4721 4

Potrzebna zdolna uczennica do pracowni kapeluszy damskich zgłoszenia ul. Małachowskiego nr. 2 Wilkanowiczowa. 4764-3

Potrzebne zdolne panienki do haftu i mereżek. Pracownia „Astra", Sosnowiec Aleja 19. 4776-2

Lokale.

1000 mk. za wyraz.

Wynagrodzę dyskretnie tego kto wskaże mieszkanie do odstąpienia w Sosnowcu 2—3 lub 4 pokoje z odstępnem. Wiadomość: Sosnowiec, Towarowa 18 u właściciela. 4741-

Polonistka gimnazjum państwowego poszukuje umeblowanego pokoju przy rodzinie za lekcje. Sosnowiec, Małachowskiego 5. 4793-2

Różne.

1000 mk. za wyraz.

BACZNOŚĆ FABRYKANCI i PRZEMYSŁOWCY!!!

W celu uzyskania nowych i wznowienia starych koncesji na prowadzenie istniejących i uruchomienia nowo powstających przedsiębiorstw przemysłowych: (zakładów, fabryk, warsztatów, młynów, olejarni i t. p.) wykonywam potrzebne projekty i szkice budowli wraz z urządzeniem dla przedstawienia w min. przem. i handlu lub innych instytucjach rządowych, oraz wykonywam rysunki, pomiary, opisy i obliczenia kotłów parowych do ksiąg kotłowych. Robota solidna i terminowa. Udzielam informacji i porad techn. bezpłatnie codziennie od 10—2 i od 5—9 wiecz. przyjmuję też zamówienia na odbitki (pozytyw.-negatyw.) rys. masz i projektów. Biuro architekto-techniczne E. Ruszczyński, Będzin ul. Małachowskiego nr. 15. 4558-1

Przyjmuje strojenie i reperacje fortepianów, pianin i organów. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 28 u p. Dymowskiego. 4742-2

Wilka rasy syberyjskiej nr. marki 718 wabi się „Rolf", proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Sosnowiec ul. Wiejska 4. 4760-2

Zgubione dokumenty.

800 mk. za wyraz.

Józef Soja zgubił książeczkę wojskową wydaną przez p.k.u. Sosnowiec i kartę mobilizacji. 4512-2

Stefanowi Obarskiemu skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez p.k.u. Konin i paszport. 4514

Zaginęła książka kasy chorych na imię Ignacy Chrobot. 4718-2

Zgubiono dowód osobisty wydany przez gminę Pińczów na imię Paulina Wojciechowska. 4719-2

Persona Władysław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez 2 p. st. podk. 4724-2

Wrzesień Kazimierz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez p.k.u. Sosnowiec, akt ślubny, dwie metryki dzieci i pobyt kartę wydaną przez kop. „Wiktor". 4726-2

Piętka Franciszek (r. 1891) zgubił kartę demobilizacyjną wyd. przez p. k. u. Będzin. 4737-2

Janowi Kalatura skradziono pół miljona mk., oraz paszport wyd. przez gm. Grabki. 4743-2

Zgubiono portfel z dokumentami Szmula Szancera, książeczkę wojskową, książkę odroczenia z art. 63 wydane przez p.k.u. Sosnowiec, tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Olkusko-Siewierską, tymczasowe świadectwo demobilizacji wydane przez 11 p.p. oraz legitymację wojskową wydane przez 8 komp. 11 p.p. w Będzinie proszę zwrócić za wynagrodzeniem. 4747-2

Stefan Kupiec zgubił książkę wojskową wydaną przez VI baon telegraficzny we Lwowie. 4748 2

Mordka Czarne zgubił kartę zwolnienia z książką wojskową wydana przez Komisję Dąbrowską rocznik 1896 i dowód osobisty wydany przez magistrat w Dąbrowie. 4749 2

Pasierbiński Aleksander zgubił książkę wojskową wydaną przez p.k.u. Będzin, świadectwo bezterminowego urlopowania wydane przez dowództwo 50 p. S. K. 4752

Sowie Janowi skradziono dokument wojskowy wydany przez p.k.u. Będzin. 4753-2

Gnoiński Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez p. k. u. Będzin, którą unieważnia się. 4755-2

Drągański Franciszek zgubił książkę kasy chorych wyd. przez fabr. Chrzanowskiego i wyciąg z ksiąg ludności 4757-3

Świtań Kazimierz zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez 1 p. wojsk kolejowych w Krakowie. 4761-3

Wachowi Ludwikowi skradziono kartę demobilizacji wyd. przez 1 baon masz. sap. 4765-3

Mecner Józef zgubił książkę wojskową, wyd. przez kom. kontr. w Zagórzu i dowód osobisty, wyd. przez gm. Zagórze. 4768-3

Skradziono mi książkę wojskową wydaną przez Komisję kontrolną w Sosnowcu, unieważniam. Jerzy Szydłowski. 4796

Wieczorek Stanisław zgubił książeczkę wojskową wyd. przez p. k. u. Będzin. 4771-3

Zając Jan zgubił książkę kasy chorych. 4774-3

Sobieraj Leon zgubił dokumenty i kartę demobilizacyjną, wydaną przez 8 p. ułanów w Rakowicach. 4775-3

Franciszek Skowroński zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Grodzisk, pow. Błoński. 4769-3

Bolesław Urban zgubił kartę demobilizacji wydaną przez p.k.u. Szamotuły. 4798-3

Wacław Kaczorek zgubił pobyt kartę wyd. przez kop. „Hr. Renard" 4787

Bulica Marja zgubiła dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca. 4764-3

Jakób Chwistecki zgubił świadectwo przemysłowe na handel owocami wyd. przez kasę skarbową w Sosnowcu. 4785

Piotr Ostrowski zgubił portfel zawierający świadectwo ślusarskie, metrykę ślubną i przeszło 2 miljony mk. Łaskawy znalazca połowę pieniędzy zatrzyma, a resztę zwróci do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 4783

Redaktor W. Monsiorski. Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1

NASZE SPRAWY.

Przed zjazdem związku miast.

Sosnowiec, 6 września.

W sobotą nadchodzącą i w niedzielę odbędzie się w Katowicach doroczny zjazd związku miast polskich.

Wspólność interesów miast zmusiło je do zorganizowania się, celem obrony interesów miejskich, oraz do porozumiewania się w sprawach polityki komunalnej.

Na najbliższym zjeździe przedstawiciele miast zastanawiać się będą przedewszystkiem nad dwiema kwestjami zasadniczemi. Mianowicie: nad kwestją zasilenia finansów samorządowych, oraz sprawą przyszłej ordynacji wyborczej.

Kasy miejskie w Polsce, naogół biorąc, są puste. Miasta nawet w takiem bogatem środowisku, jak Zagłębie, są w tak ciężkiem nieraz położeniu, że magistraty nie mogą w terminie wypłacić pensji pracownikom miejskim.

Jak i gospodarka skarbówa państwa tak i kwestja finansów miejskich należy do najtrudniejszych.

W dziedzinie ustawodawstwa komunalnego panował u nas straszliwy chaos. Dopiero uchwalona ostatnio ustawa o finansach miejskich wprowadza jednolitą kodyfikację gospodarki miejskiej.

W dyskusji nad finansami miejskiemi będzie na zjeździe poruszona sprawa rozgraniczenia źródeł dochodowych rządowych od samorządowych. Dotąd bowiem dzieje się w ten sposób, że z całości podatków rządowych wydzielony jest procent dla kas miejskich, wobec czego gospodarka miejska uzależniona jest od finansów państwa.

Co się tyczy ordynacji wyborczej do rad miejskich, to na zjeździe ma być między innemi postawiony wniosek, aby każda ustępująca rada miejska przed swojem ustąpieniem wybierała jedną trzecią część swych członków, którzyby weszli w skład przyszłej rady, a dopiero pozostałą ilość członków rady wybierała ludność.

Kto interesuje się polityką komunalną miejską, ten wie, ile czasu się traci na to, aby świeżych radnych nauczyć zwyczajów parlamentarnych i zapoznać choć tylko pobieżni z gospodarką miejską. Weźmy tylko dla przykładu najbliższą nam radę miejską w Sosnowcu. Póki wielu z radnych nie miało pojęcia o gospodarce miejskiej póty na posiedzeniach rady mówiono więcej o wielkiej polityce, niż o sprawach miejskich.

Gdy jednak radni rozejrzeli się dobrze w zagadnieniach polityki samorządowej, ucichły spory polityczne i dopiero przy takim składzie rady można mówić o intensywnej pracy dla dobra miasta. Jeżeli po najbliższych wyborach wejdą do rady wszyscy nowi jej członkowie, to znów rozpocznie się chaos w gospodarce miejskiej ze szkodą dla miasta i dlatego dobry to jest pomysł aby w skład nowej rady wchodziła pewna część członków rady dawniejszej.

Na zjazd związku miast w Katowicach „Iskra“ wysyła swego przedstawiciela i po zjeździe zamieści sprawozdanie wyczerpujące.

Z posiedzenia rady miejskiej w Będzinie.

Będzin, 6 września.

Nawet i odpoczynek wakacyjny nie pomógł i pierwsze posiedzenie rady miejskiej w Będzinie po ferjach nie doszło do skutku z braku dostatecznej ilości radnych.

Na posiedzenie w drugim terminie przybyło zaledwie 13 radnych, którym przewodniczył pan Rubinlicht.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, zakomunikowano zebranym, iż zaszła potrzeba wybrania dwuch nowych delegatów na zjazd przedstawicieli miast polskich w Katowicach, wybrani bowiem pierwotnie: prezydent miasta, p. Rypp i radny Baer, wyjechali na odpoczynek.

Po krótkiej naradzie, wybrano wiceprezydenta p. Starnawskiego i radnego Gęborskiego.

Trzecim przedstawicielem jest wybrany poprzednio dr. Weinzicher. Następnie uchwalono podatek węglowy, stosownie do uchwały sejmowej, przyznającej samorządom prawo pobierania 1 proc. podatku od ceny sprzedażnej węgla, poczym wybrano pięciu członków do komisji reklamacyjnej, w sprawie wymiaru podatku na szkolnictwo i opiekę społeczną.

Do komisji powołano pp. Gęborskiego, Goldfelda, Kępińskiego, Ptasznika i Trauba.

Z kolei załatwiono szereg spraw dotyczących podwyższenia stawek niektórych opłat.

A więc: opłaty mostowe podwyższono 10 krotnie, opłaty targowe 5 krotnie, natomiast wniosek magistratu w sprawie podwyższenia w tym samym stosunku opłat kancelaryjnych nie uzyskał aprobaty i uchwalono dopiero po dokonaniu różnych zmian.

Na skutek pisma województwa, musiano podnieść także kredyt na utrzymanie policj w roku bieżącym, preliminowana bowiem pierwotnie suma 3 miljonów mk. okazała się obecnie znikomą i rada podwyższyła kwotę do 50 miljonów mk.

Sprawa zaciągnięcia kilku większych długoterminowych pożyczek na różnego rodzaju potrzeby miasta, nie mogła być rozpatrywana z braku przepisanej ilości radnych.

Na ostatnim posiedzeniu wprowadzono nowego radnego, p. Fajnera, który wszedł na miejsce radnego Hamburgera, ten bowiem wyprowadził się do Sosnowca.

Zbrodnie bandy Muchy.

Banda Muchy - Michalskiego, złożona z 40 ludzi, dokonała napadu na monopol i gajowego Drużbińskiego we wsi Chrostowo, w pow. łuninieckim.

Bandyci z monopolu zrabowali kilka rubli w srebrze 300 tysięcy mk. i kilka butelek wódki, Drużbińskiemu zaś ściągnęli buty, zabrali trąbkę leśną i garderobę.

Zbrojna banda operowała we wsi oraz napadała na folwarki, strzelając salwami i rzucając granaty ręczne do policjantów i parobków.

Atak powtarzał się trzy razy i każdorazowo został odbity.

Podczas strzelaniny słychać było krzyki i jęki ze strony bandytów, z czego wnioskować można, że kilku zostało rannych, na drugi zaś dzień po napadzie zauważono ślady krwi i zakrwawioną czapkę.

Ta sama banda dokonała zbrojnego napadu rabunkowego na kantor leśny spółki akcyjnej przemysłowej p. f. „Lach“ w Nowosiołkach, w gm. łunińskiej, w pow. łuninieckim, gdzie zrabowano Majerowi Farekowi złotą biżuterję oraz gotówkę na ogólną sumę 11 miljonów mk.

Bandytów spłoszył konny oddział policji z Łunińca, będący w patroli, który zaatakował bandytów.

Podczas strzelaniny zabito jednego z bandytów, przy którym znaleziono dowody, iż ta sama banda dokonała napadu w Telechanach.

Kronika.

Kalendarzyk.

6 CZWARTEK.	Dziś Zachar. Pr. Jutro Jana M. Wsch. słońca 4.11 Zach. „ 8,03

Kino „Zacisze“ Kino „Zacisze“

„CIENIE NOCY“

dramat amerykański w roli głównej ZON CHANEY.

Akcje, waluty, dewizy! Wyd. ajencji wschodn. „Codz. wiadomości ekonomiczne“ zamieszczające wszystkie kursy, z dniem 1 września r. b. można nabywać w pojedynczych numerach w bankach Zagłębia Dąbr. oraz w fabrykach i kopalniach u portjerów i w sprzedaży ulicznej. —2

Jak dzielić cukier? Organizacje, które otrzymują z magistratu cukier na podstawie list, dzielą go następnie między swoich członków po równo. Tymczasem magistrat, stosując system podziału cukru między organizacje, sądził, że przy dzieleniu detalicznem będą brane pod uwagę stosunki rodzinne i ci, którzy mają rodziny dostaną cukru więcej, niż samotni.

Przy następnym więc podziale cukru żonaci z rodzinami powinni się upominać o przydzielenie im większej ilości cukru, niż kawalerom i pannom.

Kto więcej może płacić, ten ma wędliny. Wczoraj w komisarjacie policji w Sosnowcu spisano protokuł na Walentego Kukiełę, za to, że sprzedawał ślązakom mięso i wędliny bez ograniczeń, natomiast ludności miejscowej udzielał ich tylko po pół kilograma. Według bowiem rozumowania Kukieły cennik obowiązuje rzeźników tylko w stosunku do ludności miejscowej, natomiast ślązacy powinni płacić ceny według uznania rzeźnika, zatem im tylko opłaca się sprzedawać mięso i wyroby mięsne. Oczywista, w sprawie tej będzie przeprowadzone śledztwo i jeśli Kukieła istotnie zawinił, powinien być bardzo surowo ukarany.

Wzmagająca się znów drożyzna mięsa i wędlin czyni te artykuły wprost nieprzystępnemi dla ludności miejscowej, a bynajmniej nie ostatnią przyczyną tej drożyzny jest wykupywanie żywności przez ślązaków, którzy, żyjąc w lepszych warunkach, niż ludność miejscowa, mogą płacić wysokie ceny za artykuły żywnościowe, wobec czego specjalnie są faworyzowani przez kupców niesumiennych.

Wojewoda kielecki. Wczorajszy „Monitor Polski“ ogłasza, że p. prezydent Rzplitej postanowieniem z dn. 1-go b. m. zamianował p. Mieczysława Bilskiego, b. wicewojewodę warszawskiego, ostatnio dyrektora dep. bezpiecz. w min. spr. wewn, wojewodą kieleckim.

Taksa dorożkarska. Magistrat sosnowiecki ustalił po raz ostatni taksę dorożkarską w dn. 4 kwietnia r. b. i choć od tego czasu wiele się już zmieniło, taksa ta dotychczas nie zmieniona, podobno dlatego, że się o to nie upominają dorożkarze. Długoby musiał magistrat czekać, nimby się doń zgłosili dorożkarze, którzy na własną rękę taksę już oddawna podnieśli, pomijając zupełnie władze miejskie. Według taksy np. za kurs zwykły jednokonką w dzień dorożkarz powinien pobierać 4300 mk., tymczasem obecnie płaci się za kurs 30,000 mk., za przejazd do walcowni Milowice taksa przewiduje 5,400 mk., dorozkarze zaś żądają 50,000 mk.

Jakkolwiek bez wątpienia taksa obecna nie jest już wobec ogólnego wzrostu cen miarodajną nie można jednak pozwolić na obdzieranie pasażerów ze skóry.

Nikt się chyba w magistracie nie łudzi, że dorożkarze, nie upominając się o podwyższenie taksy, stosują się do taksy z 4 kwietnia.

Z parafji ewangelickiej. W nadchodzące dwa święta odbędą się w kościele ewangelickim następujące nabożeństwa: w sobotę d. 8 września o godzinie 10 ej i pół przed poł. nabożeństwo w języku polskim w Dąbrowie Górniczej, w niedzielę, d. 9 września o godz. 10 rano nabożeństwo w Sosnowcu, również w języku polskim.

Posiedzenie rady miejskiej. W czwartek, dnia 6-go b.m. r. b. o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad:

Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Sprawozdanie zarządu miejskiego. Wybór zastępcy przewodniczącego rady miejskiej. Wybór zastępcy prezydenta miasta. Podniesienia stawek podatkowych:

a) od ładunków kolejowych, b) od węgla, c) od koni i za prawo jazdy po mieście, d) od psów, e) o opłatach brukowych i konsumcyjnych, f) od umów o przejściu własności nieruchomej, g) o opłatach kancelaryjnych, h) za miejsca na targowisku miejskim, i) na wybrukowanie i utrzymanie ulic miasta, j) szkolnego.

Uchwalenie statutu na akcję przeciwpożarową. Rewizja uchwały rady miejskiej w sprawie subwencji na lokal dla sądu okręgowego. Podniesienie stawki procentowej za zwłokę niewpłaconych w terminie podatków. Zaciągnięcie pożyczki na budowę szpitala miejskiego. Zaciągnięcie pożyczki na budowę szpitala wenerycznego. Zaciągnięcie pożyczki w sumie pół miljarda marek na budowę szkół powszechnych. Sprawa uzyskania gruntów b. stacji Dęblińskiej na urządzenie parku miejskiego. Sprawa granic miasta. Sprawa wywłaszczenia 3 działek gruntów dzierżawionych przez t-wo franko-rosyjskie na urządzenie skwerów i pod budowę szkół. Podniesienie dodatków drożyźnianych dla nauczycieli szkół powszechnych. Wnioski i zapytania członków rady miejskiej.

ŚPIEWU SOLOWEGO

udzielam, stawiam głos prawidłowo — również gry fortepianowej, przyjmuje od 4 do 7.

SOSNOWIEC, Kołłątaja 11.

A. STERN-NOWAKOWSKA.

4697

Zapytanie. Mieszkańcy Dąbrowy zapytują za naszym pośrednictwem magistrat dąbrowski, dlaczego podniósł cenę mięsa wołowego z 44 tys. mk. na 55 tys. mk. gdy tymczasem cena bydła wszędzie spadła i na rynku tym istnieje tendencja zniżkowa.

To samo dotyczy słoniny i tzw. pospółki, sprzedawanych w Dąbrowie po 100 tys. mk. w Sosnowcu zaś po 80 tys. mk,

Jak dba się o ludność. Niedość, że władze rządowe pozbawiają ludność tak ważnego artykułu, jakim jest cukier, w dodatku, przy wydzielaniu mikroskopijnych dawek, jeszcze robi się szykany.

Np. magistrat będziński zawiadomiono, iż otrzyma trzy wagony, t .j. 30 tysięcy klg. cukru i za taką ilość trzeba było zapłacić.

Naturalnie zebrano listy i dokonano podziału, tymczasem w ostatniej chwili otrzymał magistrat list z zamiadomieniem, iż przyznano dla Będzina tylko 20 klg. cukru.

Rozumie się, że z tego powodu powstać może łatwo cały szereg nieprzyjemności i zatargów z ludnością.

Budowa drogi i mostów. Po dokonaniu zmiany granic miasta i przydzieleniu nowych dzielnic, magistrat będziński zmuszony został do naprawy tzw. drogi siemońskiej, prowadzącej z Dąbrowy przez Brzozowicę do Siewierza i znajdującej się w niemożliwym stanie.

Istniejące na drodze tej mosty były zupełnie zrujnowane, to też wypadki nieszczęśliwe były tam na porządku dziennym.

Koszt wybudowania sześciu mostów drewnianych wyniesie około stu miljonów marek remont zaś drogi pociągnie za sobą pół miljarda mk.

Ponieważ droga ta znajduje się na nadaniach t-wa francusko-rosyjskiego i stosownie do obowiązujących przepisów do towarzystwa należy obowiązek utrzymania drogi w należytym stanie, magistrat zażądał od wspomnianego przedsiębiorstwa wpłacenia na poczet robót 50 miljonów mk.

Przed zimą, zarówno droga jak i mosty mają być doprowadzone do porządku.

Napady rabunkowe. Do mieszkania gajowego Czerwińskiego, zamieszkałego w Młynku pod Łazami, wtargnęło podczas nieobecności gospodarza trzech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, którzy po sterroryzowaniu żony gajowego, zrabowali gotówkę i garderobę, wartości około 70 miljonów mk.

Po zawiadomieniu policji, na miejsce napadu udał się kierownik urzędu śledczego, kom. Lach z wywiadowcami i wkrótce ujęto niejakiego Romana Januszewskiego, w którym Czerwińska poznała jednego ze sprawców.

— Na jadącą do młyna obywatelkę Lipską, napadł pomiędzy Strzemieszycami i Okradzionowem jakiś drab i zrabował jej gotówkę, poczym pobił ją dotkliwie

I tu obława się udała, zatrzymano bowiem Piotra Kaletę, sprawcę napadu.

Kradzieże. Józefowi Bastkowi zam. przy ul. Robotniczej Nr. 25 skradziono obuwie, wartości 4 mil. 800 tys. mk.

— Herszowi Mordce Borensztajnowi z Poznania skradziono w pociągu pomiędzy Katowicami a Sosnowcem zegarek srebrny, wartości 1 mil. mk.

— Aleksandrowi Kosmali, w domach fabrycznych Szena w Środulce skradziono garderobę, wartości 8 milj. mk.

— Henrykowi Antosiewiczowi, zam. przy ul. Szenowskiej Nr. 33 w Sosnowcu skradziono z mieszkania garderobę wartości 400 tys. mk.

— Z mieszkania Ferdynanda Giebla zam. przy ul. Kuźnickiej Nr. Nr. 21, skradziono w nocy garderobę i bieliznę, wartości 4 milj. 380 tys. mk.

— Za sklepu Tobjasza Zyndera przy ul. Wiejskiej Nr. 10 w Sosnowcu skradziono w nocy z szuflady 2 milj. mk. Złodzieja aresztowano.

— Stanisławowi Kubasiakowi z Mysłowic, skradziono w Sosnowcu portfel z 560 tys. mk.

Józefowi Kosowi z Międzygrodzia (Małopolska) podczas wysiadania z pociągu skradziono portfel z dokumentami i gotówką w kwocie 325 tys. mk.

— Józefowi Kamienieckiemu z Warszawy, na stacji w Sosnowcu podczas wyjścia do pociągu, w tłoku skradziono teczkę skórzaną z zawartością 5 mil. mk.

— W piekarni Antoniego Kaneckiego w Sosnowcu skradziono dwa worki mąki, wartości 1 mil. 92 tys. mk. Podejrzanych dwuch osobników pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Z kurnika Romana Widery, Sosnowiec, Szenowska 23 skradziono 16 kurcząt, wartości 600 tys. mk.

— Antoninie Gierszowej, zam. w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 10, skradziono 12 kg. pierza, wartości 3 mil. mk.

— Baci Janowskiej w Będzinie, Stary Rynek 20 skradziono 30 metrów alpagi, wartości 2 milj. marek.

— Ruchli Gryncwajgerowej w Będzinie, Kołłątaja 51, skradziono garderobę, wartości 1 miljona marek.

— W browarze Abrachama Troppauera w Grodźcu, skradziono 4 pasy transmisyjne, wartości 25 miljonów mk. Podejrzanego osobnika aresztowano,

— Franciszkowi Kulce, zam. na cmentarzu żydowskim w Sosnowcu, skradziono w nocy 12 królików i 16 litrów nafty, wartości 776 tys. mk.

— Juljanowi Dyszy w Czeladzi skradziono sieć do łowienia ryb wartości 3 milj. mk.

— Agnieszce Majchrzakowej w Sosnowcu, Towarowa 6, skradziono z góry garderobę wartości 200 tys. mk.

— Bronisławowi Sienkiewiczowi, zam. w Będzinie, Małachowskiego 2, przy wysiadaniu na stacji, skradziono 600 tys. mk.

— Antoniemu Blajerowi, zam. w Zawierciu, przy ul. Pomorskiej 4, skradziono różne rzeczy domowe, wartości 1 milj. mk.

Ofiary

Na odbudowę zamku w Będzinie, złożyli bezpośrednio do kasy tow. op nad górą Zamkową:

Sejmik będziński 4 000000 mk. i 460 kg. stali szynowej, Grodzieckie t wo kop. węgla i zakł. przem. 5 000000, Gosk Szczepan 1 000000, Gutman Jakób 1000000, Firma Szejn z Będzina 600.000, Salski Zenon 500.000, Kępiński M. 500.000, Dom t h. „Praca“ 500.000 „Guszli“ 500.000, Wiśniewski Zygmunt 500.000, Firma Ernst Będzin 400.000, Kurland I. M. 250000 Meryn I. H. 250.000, Tow. „Esper“ 300 000, tow. „Feniks“ 1 mil. Gutman Natan 250.000, Woliński I. 200 000 Weingart E. 150.000, Frochtzweig M. 100.000, Kacengold Richter 100.000, inż. Kamiński L. 150 000, dr. Metera P. 100 000, Wekselman T. 100.000, Libermensz 100.000, Kugelman 100 000, Monsiorski R. 100.000, Janicki 100 000, Grabowski 100 tys., Kwiecień W. 100.000, Meryn-Szwajcer 150.000, apteka Barera 100.000, Wyleżyński 100000, Lepecki W. 50 000, Urzędnicy sajmiku będzińskiego 1.485.000 Brzozowski Artur 3 beczki cementu, Noblin H. 2 beczki cementu, Bracia Rucińscy 1 beczka cementu, Ferens M. drzewo budulcowe.

Ogłoszona we wczorajszym numerze ofiara mk. 2000.000, złożona przez p. C. Szczukową była przeznaczona przez personel urzędniczy Banku Handlowego ku uczczeniu pamięci ś. p. Józefa Szczuki.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Stefana Skiby, urzędnicy kopalni „Koszelew“ w Dąbrowie, składają 530 000, mk. na Dom wychowawczy B-ci Lurdystów.

Bezimiennie 100 tys. mk. na instytut gazowy.

Z teatru.

Wieczór operowy i pieśni— w wykonaniu Kniaginina i Kalinowskiej, świetnych i znanych artystów operowych, zapowiedziany został w teatrze Czarneckiego na nadchodzącą sobotę. Na program składają się perły literatury muzycznej utwory Moniuszki, Verdi, Naprawnik, Schubert, Donizetti, Mozart, Rossini, Leoncavalla Musorski, Czajkowski i in. Przy fortepianie zasiędzie znany kompozytor — Stefan Barański.

Sprzedaż biletów rozpoczęta. Pierwszy koncert w rozpoczętym sezonie ma zapewnione powodzenie.

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na wyjaśnienie Zarządu Cukierni Warszawskiej, Zarząd Sosnowieckiego oddz. T-wa „Rozwój“ prosi Szan.Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie następującej odpowiedzi:

Poparcie przez społeczeństwo cukierni Zacisze, wywołane było rzuconą obelgą w twarz temu społeczeństwu przez kachał żydowski z rabinem na czele, który rzucił przekleństwo bojkotu żydowskiego na tą polską placówkę, jednocześnie społeczeństwo przez sam kontrast w stosunku żydow do jednej i do drugiej cukierni instyktownie odsunęło się od Cukierni Warszawskiej niebojkotowanej przez żydów.

Obecnie stosunki zmieniły się o tyle, że właściciele cukierni Warszawskiej, chociaż może zbyt późno, przez swoich delegatów wobec Zarz Sosn. Oddz. T-wa „Rozwój“ oświadczyli iż w zupełności solidaryzują się z akcją „Rozwojową“ dążącą do odżydzenie naszego handlu, przemysłu i życia w Polsce, i że dali publiczny wyraz swym zapatrywaniom i dążeniom na łamach prasy, chociaż to publiczne oświadczenie zaopatrzone jest mnóstwem zastrzeżeń i dopuszczoną pomyłką (solidarność z akcją rozwojową zamiast z akcją „Rozwojową“) nie zupełnie odpowiada tym zapewnieniom które słyszeliśmy z ust. Sz. Delegatów.

Wobec tego społeczeństwo sosnowieckie, które na wezwanie „Rozwoju“ tak solidarnie i żywo poparło polską placówkę „Zacisze“ skazaną na zagładę przez zorganizowane żydostwo, przekonało się naocznie o swojej sile, polegającej na solidarności i organizacji społecznej i może być przekonane, iż ta polska placówka, jaką przedstawia Cukiernia Warszawska“ stale i wytrwale na gruncie idei „Rozwojowej“ pracować będzie nadal dla dobra tegoż społeczeństwa.

W tej pracy my zorganizowani Rozwojowcy dopomagać będziemy i wzywamy do tego samego całe nasze społeczeństwo w dowód tej życzliwości, jaką odtąd winniśmy Polskiej Warszawskiej Cukierni. T-wo „Rozwój“ wielką swą Zabawą jesienną w najbliższą sobotę dnia 8 września urządza jednocześnie w Zaciszu i Cukierni Warszawskiej i wzywa wszystkich, którzy po polsku czują do jaknajliczniejszego przybycia na tą zabawę, która będzie wyrazem tryumfu zorganizowanej idei „Rozwojowej“.

Racz przyjąć Szan. Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku i prawdziwego poważania. 4789

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Zjazd prasy prowincjonalnej.

Warszawa, 5 września.

Prezydent ministrów odbył przy współudziale ministra spraw zagranicznych dr. Seydy, ministra sprawiedliwości dr. Nowodworskiego i ministra handlu i przemysłu dr. Szydłowskiego oraz podsekretarzy stanu Studzińskiego i Olpińskiego konferencję z przedstawicielami prasy prowincjonalnej celem poinformowania ich o zamierzeniach rządu i wysłuchania ich życzeń. Nawiązując do swego expose, wygłoszonego w sejmie premjer scharakteryzował pracę, podjętą przez obecny rząd w kierunku naprawy stosunków w państwie i zobrazował tę pracę przytoczeniem konkretnych faktów ze wszystkich dziedzin administracji i gospodarki państwowej. Wywody premjera uzupełnił minister spraw zagranicznych poufnemi informacjami o najaktualniejszych sprawach z zakresu polityki zagranicznej. Na szereg pytań, z jakiemi w ciągu obszernej dyskusji zwrócili się pod adresem rządu uczestnicy konferencji, odpowiadali pp. Witos, Seyda i Szydłowski.

Prezydent Rzplitej w lubelskiem.

Lublin, 5 września.

Drugi i trzeci dzień swej podróży po województwie lubelskim tj. poniedziałem i wtorek poświęcił p. prezydent Rzeczypospolitej na odwiedzenie Puław, Kazimierza n. Wisłą, Dęblina, wreszcie Chełma. Oba te dni były uroczystem świętem dla ludności województwa lubelskiego, która żywiołowo manifestowała uczucia radości z powodu przyjazdu najwyższego przedstawiciela władzy państwowej. W każdej gminie, przez które przejeżdżał p. prezydent, ustawione były pomysłowe bramy tryumfalne, przy których zatrzymywał się dostojny gość, witany chlebem i solą przez przedstawiciela duchowieństwa, władz gminnych z wójtami na czele, straże ogniowe z orkiestrami, dziatwa szkolna, która obrzucała p. prezydenta kwiatami, kółka rolnicze, gminy żydowskie oraz ogromne rzesze ludu wiejskiego, pragnącego złożyć hołd p. prezydentowi, jako przedstawicielowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

We wsiach, posiadających kościoły, na spotkanie p. prezydenta wychodziły procesje, prowadzące go następnie do świątyń, gdzie przy biciu dzwonów odprawiono uroczyste Te Deum. Entuzjazm był powszechny. Płakali ze wzruszenia starcy i dzieci, kobiety i mężczyźni. Takie manifestacje radosnego nastroju ludności odbyły się po drodze do Puław przy bramach tryumfalnych w Konopnicy, w Jastkowie, gdzie p. prezydent złożył wieniec na bratniej mogile poległych w r. 1915 legjonistów 4 pułku, w Garbowie, Markuszowie, Kurowie i Końskowoli.

Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie min. spraw wewn. dr. Kiernika i świty wrócił z podróży swej do woj. lubelskiego. Na dworcu warszawskim oczekiwali p. prezydenta wiceminister spraw wewnętrznych Olpiński, wiceminister kolei Eberhart i dyrektor departamentu bezpieczeństwa Bilski. Prezydent Rzeczypospolitej odjechał otwartem landem do Belwederu.

Epidemja malarji.

Moskwa, 5 września.

Ostatnio na Ukrainie szerzy się coraz więcej epidemja malarji, ogarniając głównie gubernję doniecką. Liczba chorych górników jest tak wielką, iż rząd uznał przemysł węglowy za poważnie zagrożony z tego powodu i zwrócił się do rady obrony i prasy o wyasygnowanie 150.000 rubli złotych na walkę z epidemją.

O mowie Stresemana.

Leafield, 5 września.

Prasa angielska komentuje mowę kanclerza Stresemana w Studgardzie, zaznacza, że mowa jego jest poważnym krokiem naprzód na drodze ku porozumieniu się z przymierzeńcami. Do chwili obecnej żaden niemiecki mąż stanu nie postawił kwestji tak jasno i tak szczerze i niema racji, dla której Francja nie miałaby skorzystać z tej okazji. Jak wiadomo, że Francja nie dąży do aneksji obszarów niemieckich, lecz żąda tylko odszkodowania jej przysługującego. Francja ma w obecnej chwili sposobność przy okazaniu pewnej wspaniałomyślności uchronić świat od wielkiego niebezpieczeństwa, które mu zagraża.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie, deszcze, umiarkowane wiatry zachodnie. Temperatura mało zmieniona.

Ciągnienie loterji państwowej 5 klasa, 1 dzień ciągnienia.

Warszawa, 5 września.

Wygrana pół miljona mk. padła na nr. 71512, 390 tysięcy mk. na nr. 6744, 200 tysięcy mk. na nr 75111.

Giełda.

Warszawa, 5 września.

Funty — 1.133 500.
Dolary — 249.000.
Franki franc. — 14 100.
Korony czes. — 74.30.
Korony aust. — 3.53.
Marki niem. — 0.914

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 5 września.

Dolary — 17.000.000
Marka pol. — 65.00

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 5 września.

Dolary — 18.000.000.
Marka polska — 74

Rozkład jazdy

pociągów osobowych odchodzących i przychodzących na st. Sosnowiec od 1-go czerwca 1923 r.

Odchodzą:

Do Granicy: 0.45, 4.48, 8.45, 16.55, 20.05;
„ Ząbkowic: 2.00, 15.10, 19.25;
„ Częstochowy: 5.05, 11.55, 13.20, 18.25;
„ Warszawy gł.: 7.28, 10.17 (posp.), 22.15;
„ Łodzi kal.: 23.05;
„ Dęblina: 2.40;
„ Warszawy gdańskiej przez Dęblin: 16.15;
„ Warszawy głów. przez Dęblin: 23.30 (posp.);
„ Katowic: 4.49, 6.38 (posp.,) 7.10, 7.36, 10.00, 11.35, 13.05, 13.50 14.50, 16.41 (posp.), 18.10, 19.12, 21.27, 22.40;
„ Zawiercia: 9.25.

Przychodzą:

Z Granicy: 4.20, 8.15, 12.20, 23.25;
„ Ząbkowic: 1.12, 19.00, 21.22;
„ Częstochowy: 11.20, 14.45, 18.00 20.30;
„ Warszawy głów.: 7.30, 16.36 (posp.) 22.35;
„ Łodzi kal.: 4.40;
„ Dęblina: 1.45;
„ Warszawy gdańsk. przez Dęblin: 13.40;
„ Warszawy główn. przez Dęblin: 6.33 (posp).
„ Katowic: 6.50, 7.23, 9,20, 10.13 (pospieszny), 11.50, 13.15, 15,05, 16.10, 18.22, 19.21, 21.00, 22.10, 23.00, 23.23;
„ Zawiercia: 13.00.

Stacja Sosnowiec Rad.

Odchodzą:

Do Kazimierza: 6.05, 14.25, 17.35, 21.15.

Przychodzą:

Z Kazimierza. 7.45, 15.35, 19.35, 22.50.